

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Grudnia 1867 r. | **N<sup>o</sup> 280.** | Lat 46. | Dnia 2 (14) Grudnia 1867 r.

**Sobota.**

Rano zimna st 6, w połnd: z. st. 4  
Wysok. wody st: 3 c. 11 (Ubywa)

Ubyło dnia godz: 9 m. 3.

Jutro, Śgo Ireneusza M.

Pojutrze, ŚŚ. Euzebiusza B. M. i Adelaidy.

## OD REDAKCJI

### KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I roku 1868, a istnienia naszego lat 47.

Łaskawi Prenumeratorów zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknięcia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Poczтовых zapisy.

*Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.*

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32, z półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Ekspedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.— Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Jutro przypada oktawa Odpustu NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. MARJI PANNY; w Kościołach: Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta; Śgo ANDRZEJA, przy ulicy Senatorskiej; Śgo JACKA, przy ulicy Freta; Śgo JÓZEFA Oblubieńca N. M. P., przy ulicy Krak: Przedm.; Śgo MARCINA, przy uli: Piwnej; Śtej ANNY, na Krak: Przedm.; Śgo FRANCISZKA, przy ulicy Zakroczymskiej; oraz parafjalnych: Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej; PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej i Śtej TRÓJCY na Solcu.

— Z rozporządzenia Jenerał Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie. Mianowani: Spadły z etatu Sekretarz, Referent b. Rady Stanu Królestwa Polskiego, Zygmunt Zaborowski, Naczelnym Sekretarzem IXgo Departamentu Rządzącego Senatu; — Pro-

kurator przy Sądzie Kryminalnym w Warszawie, Alexander Jabłoński, czasowo pełniącym obowiązki Pomocnika Naczelnego Prokuratora IXgo Departamentu Rządzącego Senatu. (Dz: War:).

— *Rozkaz Ober Policmajstra do Policji Wykonawczej Nr 334.* W roku zeszłym przez rozkaz za Nrem 368, włożony był na policję wykonawczą obowiązek przestrzegania, ażeby na chodnikach żadnych rzeczy w stosy nie składano, ręcznych wózków nie prowadzono, wielkich kosów i różnego rodzaju ciężarów na tragach, jak niemniej konewek z wodą przenoszonych, lecz jak obecnie w czasie zimy, tworzy na chodnikach ślizgawicę, utrudniającą komunikację i mogącą nawet spowodować nieszczęśliwy wypadek. Ponawiając zatem powyższe rozporządzenie, zalecam policji wykonawczej nieustannie przestrzegać, aby nieporządek ten w żadnym razie dopuszczonym nie był, za uchybienie zaś pod tym względem nie tylko stójkowi i rewirowi, lecz oficerowie policyjni i sami Komisarze staną się odpowiedzialni. (G. P.)

— *Taryffa opłaty od sanek parokonnnych:* a) Odjednego kursu kop: 15; b) Za godzinę jazdy k. 30; c) Za następne godziny za każdą kop: 20; d) Do 1ej linii obozu w Powązkach kop: 30; e) Tamże z powrotem bez poczekania kop: 45; f) Od osób koleją przybywających za kurs bez pakunku kop: 20, z pakunkiem kop: 30. — *Od sanek jednokonnnych:* a) Od jednego kursu k. 10; b) Za godzinę jazdy k. 20; c) Za każdą następną godzinę k. 15; d) Do 1ej linii obozu w Powązkach kop: 25; e) Tamże z powrotem bez poczekania kop: 30; f) Od kolei bez pakunku kop: 15, z pakunkiem kop: 20.

— Przyjechali do Warszawy: Rzec: Radca Stanu Xiążę *Kantakuzow*, z Petersburga; Koniuszy Dworu J. C. M. Zygmunt Hr: *Wielopolski*, z Radomia; — wyjechał Jenerał-Major *Lebiediew*, do Wilna.

— W dniu 16tym b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marjanny, 1go ślubu *Sager*, 2go *Paszkowskiej*, odprawione zostanie za Jej duszę, o godzinie 10ej z rana, Nabożeństwo żałobne, w kościele Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno; na które pozostałe Dzieci i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (18,328).

— Za spokój duszy ś. p. Franciszka *Kopycińskiego*, b. Oficera b. wojsk Polskich, odbędzie się Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, dnia 16 b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 11ej z rana, na które pozostała Żona, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (18,325).

— Pojutrze, t. j. d. 16 b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę skonu ś. p. *Kalixta Sawickiego*, Emeryta,



odbędzie się za spokój duszy jego żałobne Nabożeństwo w Kościele Świętego Krzyża, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, o godzinie 9tej z rana. (18,329.)

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marji *Du Bouchet*, które z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie mogło mieć miejsca w rocznicę skonu, odprawionem zostanie dnia 16 b. m., t. j. w Poniedziałek, o godz. 10tej z rana, w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; — nieszczęśliwa Córka na takowe pobożnych zaprasza. (18,236.)

— Anna z Godeckich *Kuźmińska*, Wdowa po byłym Nadzorcy Koszar Cesarskich, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przyniosła się do wieczności. Stroskany Syn wraz z Córkami, zaprasza Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (18,346.)

— Doszła nas wiadomość, iż przed dwoma tygodniami w m. Stoczku (Powiat Łukowski, Gubernja Siedlecka), umarł ś. p. JX. Tomasz *Nowacki*, Proboszcz tamtejszy, w wieku lat 45.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — W dniu 16tym b. m., w Poniedziałek, o godzinie 6ej wieczorem, drugi odczyt o homeopatji Doktora Kuczyńskiego, w Sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Bilety sprzedawane będą w dniu powyższym, w Kancelarji Towarzystwa, od godziny 4ej z południa.

— Wczoraj o godzinie 6ej po południu, w sali Teatru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 170 osób zgromadziło się dla posłuchania prelekcji Dra Kuczyńskiego „o Homeopatji“. Po wstępie w którym wyłuszczył Prelegent ogólne pojęcie o medycynie każdemu potrzebne, mówił o pierwotnej medycynie, lekarstwach i lekarzach. Sztuka lekarska sięga najodleglejszej starożytności. Na 460 lat przed CHRYSTESEM, Hippokrates w dziele swoim uczynił medycynę dostępną dla wszystkich. Od tego czasu stała się ona nauką pisaną, ale zbudowaną była na czystym Empiryzmie. Próżno wspierana innemi naukami, siliła się rozwiązać zadania: a) zbadać istotę chorób i b) wynaleść prawdziwie skuteczne leki. Próby czynione natworzyły mnóstwo teorii; tylko od Hippokratesa, aż do naszych czasów w przeciągu lat 2,000; pojedyncze tylko odkrycia przyniosły niejaką korzyść. Dziś jeszcze w medycynie istnieje rozmaitość zdań i pojęć, rozmaite sposoby kuracji. Najdawniejszą ze wszystkich metod medycznych jest Allopatya. Zasada „*contraria contrariis curantur*“ nadała jej nazwę. O metodzie tej Dr. Kuczyński mówił obszerniej, a między innymi i te słowa powiedział: „niemyśle ja utrzymywać, iż lekarze Allopatyi na drodze praktyki nigdy nie zrobili i nie robią. Setki imion znakomych praktyków, fałszyby mi zadały, utrzymują tylko, że allopatya nie ma pewnych lekarstw, nie ma do dziś dnia sposobu ich wynajdywania“. Najpierwszy Paracels rozpoznał pracę odszukania specyfików, t. j. leków nieomylnie na pewne organa i części działających. Dopiero jednak w 300 lat, Rademacher odszukał i dopełnił jego dzieła. Przy końcu XVIII wieku zjawił się Hahneman (ur. 1755).

Doświadczając różnorodnych leków na sobie, na swej rodzinie i przyjaciółach, przekonał się zupełnie, że każde lekarstwo działa skutecznie w takiej tylko chorobie, jaką zdrowemu sprawić jest w stanie, czyli „*similia similibus curantur*“. Naukę ową nazwał od greckich słów Homeopatją. Tu Prelegent również obszerniej mówiąc, wyraził, że homeopatya jest medycyną praktyki, jest faktycznem wypełnieniem Allopatycznych teorii. Odrzuca co fałsz, przyjmuje co prawda i idzie dalej drogą postępu. Nadmieniał jednak, że i Homeopaci mają swoje grzechy, a w szczególności zbyteczną ufność i nieomylną w Hahnemana. Medycyna nie jest taką nauką jak matematyka, w której stałych naukowych granicach jedynie się prawda zawiera. Oto jest mniej więcej treść pierwszego odczytu Dra Kuczyńskiego; odczyt ten z pełnem zajęciem słuchacze przyjęli, a po ukończeniu, podziękowali Prelegentowi za takowy oklaskiem. W przyszły Poniedziałek, drugi odczyt również o 6tej godzinie wieczorem.

— Wczoraj o godzinie 8ej po południu, w sali Teatru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, miał miejsce wieczór muzyczny na nagrobek dla ś. p. Stanisława *Jachowicza*, pod kierunkiem Dyrektora Opery Stanisława Moniuszki. Publiczność, przeważnie złożona z płci żeńskiej, a w szczególności z matek i ich dziatwy, chętnie przyszła w pomoc poczciwemu zamiarowi i skwapliwie na koncert ten bilety rozkupiła. Na scenie umieszczonym został portret ś. p. bajko pisarza i czcigodnego człowieka, któremu nowy nagrobek za wczorajszy dochód poświęcony będzie. Portret ten malowany przez P. Alexandra Lesser, żywo przypomina rysy zmarłego. Tak portret jak i cała dekoracja pokój wyobrażająca, ubrane były w wieńce, girlandy z zieleni i kwiaty, a to staraniem P. Wojszyckiego, zarządzającego czytelnia bezpłatną na Pradze. Wieczór odbył się według ogłoszonego przez nas już poprzednio programu, z tą tylko zmianą, iż Pani Rakiewiczowa; zamiast dwa razy, deklamowała raz tylko, lecz obszerny a prześliczny poemat Słowackiego „*Ojciec zadumionych*“. Grzmotem oklasków i wywołaniem podziękowano Pani Rakiewiczowej za oddeklamowanie pełnym rzewności głosem rzeczonego poematu. W niejednych oczach widzieliśmy łzy, tak Artystka nasza poruszyć umiała słuchaczy. Dalej dopomogli zacnej myśli urzędzenia na cel wskazany koncertu Panna Lechnitz (sopran), Wł. Ostrowski (skrzypce), i Adam Ostrowski (wiolonczellista), obaj młodzi ale niepospolitym talentem odznaczający się Artysty; Panna Janotha, Prof. Inst. muz. Dietz, i Bolesław Moniuszko. Ozdobą jednakże wczorajszego wieczoru, zjawiskiem niezwykłym dla Publiczności, była jedenasto-letnia Natalcia Janotha. Już od paru lat dziecię to zapowiadające znakomitą pianistkę, w kole artystów i miłośników muzyki, zwracało uwagę. Tacy Artysty, jak Antoni Kątski, jak Litolf, upatrując w dziewczynce niezwykły talent, ofiarowali się do udzielenia jej lekcji, a Hrabina Augustowa Potocka przez lat dwa, wówczas gdy Natalcia z rodzicami czasowo przebywała w Wilanowie, ofiarowała do jej dyspozycji używać fortepjanu Wilanowskiego. Jak cudowne to dziecię wczoraj grało, dowodem jest ogólne zadowolenie zebra-



nych słuchaczy; okrywano je oklaskami, wywoływa-  
no, a skromnie dziewczę odpłacając się za to przyję-  
cie, nad program odegrała jeszcze mazurka Szopina,  
którego dopiero przed paroma dniami grać się nau-  
czyło. Pierwsze to wystąpienie publiczne młodziutkiej  
pianistki, osłonięte nazwiskiem Jachowicza, było świe-  
tne i niewątpimy, że Natalia z czasem przy pracy,  
którą kocha, przy rozwijającym się talencie, stanie się  
znakomitą pianistką, co poświadczyli Artyści muzyczni  
na wczorajszym znajdujący się wieczorze. Osób było  
na koncercie do 300. Urządzeniem wewnętrznem sali  
zajął się P. Dietrich budowniczy. Przy wyjściu z kon-  
certu w przedśionku teatralnym gorzał mały transpa-  
rencik z napisem: „Stanisław Jachowicz nieśmiertel-  
nie zachowany w sercach dzieciak.“ Kończąc to spra-  
wozдание winniśmy jeszcze dodać, iż fortepjan użyty  
do koncertu, pochodził ze słynnej fabryki krajowej  
PP. Kralla i Seidlera, bezinteresownie ofiarowany  
przez pomienionych fabrykantów. Zdaniem znawców  
był wyborny (4ro-szpreicowy z blatem krótszego faso-  
nu), cena tegoż rs. 375. Wreszcie i o jednym jeszcze  
szczegółie acz drobnym na pozór, ale mającym swoją  
doniosłość z powodu swej szczeroci i przychylności  
dla koncertu wspomniemy. Oto cukiernia P. Kocha  
nadesłała wielką tacę z ciastem z prośbą do Artystów  
biorących udział w owym wieczorze muzycznym o  
przyjęcie tej skromnej ofiary. Tak oto każdy chciał  
przyjść czem kto mógł w pomoc urządzającemu kon-  
cert na postawienie nowego nagrobka dla Jachowicza.  
Sprzedają programatów przed rozpoczęciem koncer-  
tu raczyła się zająć Pani Natalja Bogowolska, wraz  
z Panią Marją Peszke, i z tego tytułu wpłynęło także  
do ogólnego funduszu rs. 17.

— Bilety na koncert Artystów Włoskich, jak to  
donieśliśmy w d. 21 b. m. i r., na dochód ubogich,  
pod opieką Warsz. Tow. Dobr., odbyć się mający w Re-  
sursie Obywatelskiej, sprzedawane będą po cenie rs.  
5 w pierwszych 2ch rzędach, po rsr. 3 w następnych  
trzech rzędach, w dalszych zaś i bocznych po rsr. 2,  
a pozostałe po rsr. 1. Wszystkie krzesła będą nume-  
rowane. W koncercie tym przyjmie także udział Pa-  
na Artót.

— Nakładem xiegarni Gustawa Sennewalda, przy  
ulicy Miodowej Nr 481 (2), wyszło nowe dzieło lekar-  
skie p. n. „Wykład Patologii i Terapii narzędzi odde-  
chowych.“ Cz. I. Choroby krtani i oskrzeli, przez Dra  
Józefa Konstantego Rosé, Prof. nadzw. Terapii szcze-  
gółowej w Szkołe Głównej Warszawskiej, 1 tom in 8vo,  
odbity na pięknym welinie, rs. 2. Exemplarzy nabyć  
można we wszystkich xiegarniach w Warszawie i na  
prowincji, a mianowicie u PP: S. Arzta w Lublinie,  
H. Hurtig, oraz J. Mittwoch w Kaliszu, i L. Możdżeń-  
skiego w Kielcach.

— „Gazeta Rolnicza“. — Pismo nasze wydawać bę-  
dziemy w 1868 roku na tych samych jak dotąd wa-  
runkach prenumeraty. Zwiększona liczba czyteln-  
ków, dozwoliła nam już wprowadzić zmiany ku istotne-  
mu ulepszeniu wewnętrznej wartości „Gazety Rolni-  
czej“ skierowane. Na tej drodze w roku przyszłym  
widoczniejszy jeszcze postęp przyrzekamy. W kwar-  
tale 1-ym 1868 roku, oprócz ukończenia „Zarządu  
gospodarskiego“ przez Leona Kąkolewskiego napisane-  
go, a w dodatku dołączonego do naszego pisma,

zamierzamy rozesłać przy „Gazecie Rolniczej“ nasio-  
na celniejszych zbóż z tegorocznej „Wystawy Paryz-  
kiej“ i naszej Rolniczej w Warszawie we Wrześniu  
r. b. odbytej. Nowi prenumeratorowie od 1-go Sty-  
cznia 1868 r. za zgłoszeniem się wprost do Redakcji,  
otrzymują bezpłatnie początkowe arkusze „Zarządu  
gospodarskiego“ w tym roku wydrukowane. Prenu-  
meratorów naszych z Królestwa Polskiego, uprasza-  
my o wczesne zapisywanie się na właściwych Słacjach  
Pocztowych, gdyż od tego regularność w odbiorze  
zwłaszcza pierwszych Numerów pisma naszego głów-  
nie zawisła. Prenumeratorowie z Cesarstwa listy  
z pieniędzmi raczą nadsyłać wprost pod naszym  
adresem przy ulicy Solnej Nr 715 w Warszawie.  
Przypominamy, że dzieła nakładowe „Gazety Rolni-  
czej“, tak gospodarskie jak i ludowe, mogą być w Re-  
dakcji nabywane za pół ceny przez Prenumeratorów  
i że bez żadnej pretensji swoim kosztem odsyłamy  
brakujące Numera pisma naszego Prenumeratorom  
za czas ubiegły, jeżeli się bezpośrednio do Redakcji  
zwracają.

— Tygodnik Mód i nowości, dotyczących gospo-  
darstwa domowego“, w roku przyszłym 1868, wy-  
chodzić będzie pod temi co dotąd warunkami i pod  
tą samą Redakcją. Każdy numer tygodniowy posiada  
„dodatek“, składający się z rycin kolorowanych, Pa-  
ryzkich, z tablic deseni na haft biały i kolorowy, na  
roboty szydełkowe i na drutach, wzory kapeluszy,  
czepków, sposobów czesania głowy; bielizny, sukien i  
okryć, oraz formy rozmaitych ubiorów. Pomieszcza  
przytem w każdym numerze korespondencje z Paryża  
o ubiorach, lub sprawozdania o świeżo nadeszłych  
nowościach do Warszawskich magazynów, przepisy  
kuchenne i porady ogrodnicze. Po ukończeniu dru-  
kującej się powieści „Pan de Camors“ rozpocznie się  
zaraz nowa oryginalna, Pani Pauliny Wilkońskiej,  
p. n. „Macocho.“ — Wszyscy nowi Prenumeratorowie  
początkowe numera tej powieści, za zgłoszeniem się  
do Redakcji, dostaną bezpłatnie. — Prenumerata wy-  
nosi w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 50; na pro-  
wincji półrocznie rsr. 3 kop. 75; koperta kosztuje  
półrocznie rsr. 1, odbierający którą z Gazet w ko-  
percie lub jakie inne tygodniowe pismo, oddzielnie  
koperty do „Tygodnika“ nie opłaca. — Prenumerować  
można na wszystkich stacjach pocztowych i we wszy-  
stkich Xiegarniach i Kantorach pism perjodycznych.

— Xiegarz tutejszy P. Kaufmann, wydać zamierza  
bajki Krasickiego z ilustracjami Gersona. Widzie-  
liśmy już 6 drzeworytów na ten cel przygotowanych  
z właściwym P. Gersonowi talentem narysowanych,  
a mianowicie: do bajek Puhacz, Dewotka, Pszczoła  
i Szerszeń, Jagnie i Wilk, Stary pies i Stary sługa,  
Mądry i Głupi. Nie możemy jak tylko pochwalić za-  
miar P. Kaufmana i zachęcić go do wydania w ta-  
kiej edycji słynnych owych bajek; dotąd bowiem mie-  
liśmy tylko ilustrowane bajki Jachowicza, wydane  
w Petersburgu przez Wolffa.

— Szanowny Panie Redaktorze! Chociaż zupeł-  
nie nieznan, jednakże wiedząc, jak zawsze chętnie  
przychodzisz w pomoc wszystkim tym, którzy tylko  
chcą pracować; ośmielam się zatem udać do Szan-  
ownego Państwa z prośbą o zamieszczenie w swem pi-



śmie kilku poniżej zawartych wierszy. Ukończywszy kursa gimnazjalne, zapisałem się na studenta Szkoły Głównej i mam szczerą ochotę dalej się kształcić, a nie mam funduszków na utrzymanie. Czuję się na mocy udzielac wszystkich przedmiotów wymaganych w 5-u klassach Gimnazjalnych albo prywatnie usposabiając do takich, lub wreszcie mogę innemu stosownemu zajęciu poświęcić kilka godzin, które mam wolne po ukończeniu moich zajęć naukowych. Mam zatem nadzieję że Szanowny Pan przychyli się do mojej prośby i przemówi do łaskawych swych czytelników, a ci uczynią prawdziwie miłośni czynek, przez podanie ręki młodemu człowiekowi chcącemu pracować z wielką usilnością. Gdy zatem będzie kto tak dobrym i przyjdzie mi w pomoc, niech raczy zostawić swój adres u Ciebie Szanowny Panie Redaktorze, a Ty ze swej strony uczynisz mi jeszcze tę łaskę i dasz mi wiadomość w swem liście pod adresem A. D. — (Znając tkliwe serca i szlachetność uczuć naszych czytelników, nie wątpimy, że podadzą pomocną dłoń młodzieńcowi pragnącemu tak szczerze kształcić się na pożytek a w przyszłości może i na chlubę społeczeństwa. — Przypisek Redakcji.)

— Trzeci z kolei Koncert instrumentalno-wokalny, pod kierunkiem Pana Adama Marczewskiego urządzony, powiódł się najzupełniej, a wnosząc z tych tak szczyrych i serdecznych objawów najwyższego współczucia, z jakim publiczność przyjmuje każdy wykonany numer programu, śmiało wróżyć możemy najświetniejszą przyszłość dla tych koncertów, które mają przywilej absorbowania sympatji zadawolonych słuchaczy. Sala jakkolwiek długa i dość szeroka, okazała się za szczupłą dla pomieszczenia licznej publiczności, tłumnie napływającej, nawet w chwili rozpoczęcia koncertu; i niedziw, bo tacy śpiewacy jak PP.: Edward Doepler i Epstein, którzy już dali poznać i ocenić swoje talenta, zapewniające trwałe powodzenie tych koncertów, stali się także prawdziwymi ulubieńcami gromadzących się tu amatorów muzyki. Nie możemy zamilczeć, że wykonany polonez z opery „Hrabina“, Moniuszki, przez kwartet wokalny, wywołał ogólny zapal, i na powszechne życzenie, powtórzonym być musiał; jak niemniej chór z „Wolnego Strzelca“ Webera, oraz Marsz Beckera, w program na żądanie wprowadzony, tak, że dwa razy wykonany został. — Jutro, to jest w Niedzielę, czwarty Koncert, o godzinie w pół do trzeciej, podług nowego programu. — Al: Le.

— Jutro w Teatrze Towarz. Dobroc., przy ulicy Krak.-Przedm., odbędą się dwa przedstawienia PP. Reken i Veltée, z Francji, z nowo wynalezioną cudowną fontanną (Kalospintochromokrene), połączonej z żywymi obrazami. — Początek pierwszego przedstawienia o godz. 5ej; drugiego o godz. w pół do 5ej wieczorem.

— Czyniliśmy kiedyś propozycję, aby który z tułtejszych PP. Kupców korzennych, urządził u siebie tanie śniadania, składające się z wybornych Krakowskich kiełbasek i kufelka smacznego piwa, na wzór skromnego posiłku urządzanego tak samo u jednego z PP. Kupców w Krakowie. Obecnie dowiadujemy się, że Pan Ludwik Łasisz, właściciel handlu

korzennego i win, przy ulicy Długiej, w domu Pana Piotrowskiego (zwanego Potkańskie), ma zamiar urzeczywistnić naszą propozycję, w czem wrozymy mu niezawodne powodzenie. W tym też właśnie celu, Pan Łasisz postanowił przedewszystkiem wyprzedać znaczny zapas win, po niższych cenach; mianowicie: wina Węgierskiego, stołowego wytrawnego i desserowego, od rs. 1 kop: 80 za garniec; wina Węgierskiego łagodnego i wytrawnego, w różnych gatunkach i cenach; wina Francuzkiego czerwonego i białego, Reńskiego, Portweinu, Madery, Xeresu, również w rozmaitych gatunkach i po nader umiarkowanych cenach. Posiada przytem znaczny zapas porturu i piwa Angielskiego, Rumu oryginalnego zagranicznego, Śliwowicy i Koniaku, oraz likierów Francuzkich na różne ceny. O dobroci powyższych artykułów nabywający łatwo się przekonają, a skoro zachęceni próbą, przyczynią się do uprzątnięcia piwnicy, część jej zajmie doskonałe piwo, a w pokojkach przy sklepie, ludzie oszczędni i poprzestający na niewykwintnym posiłku, znajdą tanie i smaczne śniadania na wzór Krakowskich.

— *Kochany Bonusu!* Wostatnim twoim liście prosisz mnie abym ci wskazał gdzie masz się udać w celu kupienia cacek dla twoich siedmiu pyzatył cherubinków? Nic łatwiejszego, cacek u nas pełno! bo też cały świat jest cackiem! trzeba tylko umieć się niem bawić..... A co, jaka doniosła myśl filozoficzna! Powiadam ci nie ma jak filozofja, szczególnie gdy się człowiek dostatecznie zestarzeje..... Ale mniejsza z filozofją, chociaż prawdę mówiąc, i ona jest poniekąd cackiem!... Owóż jeżeli chcesz sprawić niespodziankę twoim dzieciom, a miaowicie twojemu małemu Szymonkowi, któremu się zdaje że jest arcy-muzykalnym, idź do magazynu Pana Brünera w hotelu Europejskim, znajdziesz dla niego małe katarynki, skrzypce i gitary samo-grające, bez przebiegania palcami; są tam nawet niedźwiedzie grające, dla czegożby i on nie miał grać? Polecam ci także dziecinne fajerwerki, nierównie piękniejsze i bezpieczniejsze od tych któremi dowcipny Kandydek spalił firanki w twoim pokoju. Nie brakuje i bardzo pięknych lalek, gospodarstw i serwisów dziecinnych, jest również pełno ruchliwych figłów, nie licząc w to mnóstwa cudnej piękności przedmiotów galanterijnych i wytwornych a eleganckich żyrandolów i najmłodniejszych lamp i t. d. W składzie Pana Somerfelda przy ulicy Senatorskiej, także można się zaopatrzyć w piękne zagraniczne gustownie przybrane lalki, jako też w różne dowcipnie pomyślane zabawki. Nasz stary, a może najdawniejszy fabrykant zabawek krajowych P. Łaski, przysposobił znakomity zapas różnorodnych cacek. Znajdziesz tam przybory myśliwskie, kompletne uzbrojenia, lance, kaski, karabiny, fuzje, armaty, pałasze, między któremi są i *tureckie* tak ostre, że jak rąbniesz bułkę z masłem, to ją przetniesz na dwoje! a są także osiodłane konie, piękne panie, modni kawalerowie, barany, kozły i cielęta. Pan Woyczyński znając usposobienia dzieci, obok kajetów, ołówków, atramentu, przygotował w swoim składzie materiałów piśmiennych przy ulicy Wierzbowej, cokolwiek powabniejsze przedmioty na Gwiazdkę dla grzecznych dzieci, jako to: lalki, trąbki, bębenki, zegarki, fuzje, ptaki, pałasze, kaski, dzwonki, a



nawet teatrzyki. A i handel Pana Szeifsteina, przy ulicy Miodowej pod Nrem 495, w domu Grabowskich, co do ładnych zabawek, niepozostał za innymi. Jeżeli mój Bonusiu nie znajdziesz w tych magazynach czegobyś żądał dla twoich gagatków, natenczas wejdź do Pana Bednawskiego, przy ulicy Miodowej, tam będziesz miał wszystko o czem mogłeś zamarzyć, a nawet to o czem nigdy niepomyślałeś! To prawdziwy pałac z *tysiąca nocy i jedna!* nie potrzebna ci będzie nawet *lampa Aladyna*... Tam wszystko żyje, chodzi, skacze, tańczy, gada i zapamiętałe gestykuluje; napotkasz tu wszelkiego rodzaju zwierzęta, i niedziw, bo w pośrodku stoi wspaniałych rozmiarów *Arka Noego!* Jeżeli jesteś w usposobieniu sielankowem, masz ożywione krajobrazy, tu góry po których z pasterzem chodzą owieczki, a na rzece płynącej liczne wymijają się łodzie; tam nad strumieniem pasie się bydło a młyn wodny wartko się obraca liczne wygrawując kuranty; owdzie pajako wywraca kozły, a obok niego dziwacznie przystrójony jongler przerzuca tamborino zręki do ręki, czem znudzony obok stojący żołnierz, podnosi broń na ramię i odchodzi miarowo-wojskowym krokiem. Gdzieindziej znowu słyszysz jak mała lalka mówi *mama*, druga na przekór krzyczy *papa*... już się kłóca!... tu stoi pałac, tam stajnia z końmi, gdzieindziej kuchnia, w której obracający się różen melodyjnymi odzywa się tonami. Ale nie tylko oko bawiące przedmioty głównie tam dominują, są i różnorodne gry, począwszy od domina, jakoteż: łami-główki, loteryjki, gry towarzyskie i t. d. Dla starszych dzieci niebraknie także podarunków. Albumy grające z damskimi necesarami, albumy oprawne elegancko z rycinami na okładkach; na jednej widzisz śliczną okolice, na drugiej Fausta z Margerytą; dla mających chęć do robót ręcznych, znajdziesz pudełka ze stolarnią, ślusarnią, introligatornią, przyrząd z rozmaitemi piłkami, pilniczkami, służącymi do wyrzynania na cienkich deseczkach przeróżnych deseni. Panie i panny ubrane podług ostatniej mody w kliny, zęby i t. d. Szafy i komody pełne podobnych sukien i innych toaletowych zasobów; inne lalki myślałyby już tylko o meżach. Obok tego wszystkiego stoi elegacko strojna młoda i świeża dama, którą dosyć jest tylko przewrócić a stanie się z niej stara i obdarta baba! smutne *memento mori!* Następują biżuterje Paryzkie rzadkiej piękności przywiezione z Wystawy; przysiągłbyś mój Bonusiu że to brylanty, korale, tak to wszystko jest ładujące. Masz tu także dla twojej *koteczki* małżonki i perfumy Paryzkie i pokojowe telegrafy, możecie się rozmawiać z pokoju do pokoju, bez użycia tuby, którą się posiłkujecie. Słowem, mój Bonusiu, radzę ci idź do Pana Bednawskiego, a przekonasz się, że o poło-wie osobliwości jego magazynu nie byłem w stanie pamiętać. Cuda powiadam ci, cuda! — *Wawrzyniec K...*

— *Panie Redaktorze!* Przed laty 20-tu w handlu Pana Zejdlica, czynnego bardzo wówczas dla dobra ogółu, można było nabywać miotelki do czyszczenia sukni, mające naklejoną osadkę drewnianą, tokarskiej roboty, która zabezpieczała ją od ustawicznego rozwiązywania się. Dziś już niewidzimy tej dogodności, i musimy męczyć się, szczególniej my starzy, nad ustawicznym obwijaniem jej

sznurkami. Jest to kwestja wcale *nieżywotna*, ale Ty Panie Redaktorze podnieś ją chociażby tylko przez litość nad naszymi emerytalnymi kośćciami. — J. B., Twój Prenumerator od lat 46.

— Słynna zawsze cukiernia ze swoich wyrobów cukrowych, w Saskim Ogrodzie, po powrocie dzisiejszego właściciela Pana J. *Semadeni* z za granicy, wzbogaconą została w rozliczne gatunki cukierków, które tak swoim wykwintnym smakiem, jak również powierzchownością najwyższakąnsze gusta zadowolnić potrafią; oprócz wielu innych ulubionych gatunków, odznaczają się szczególnym aromatem i gustem cukierki, Milanais, Macarons à la Violette, Gladiateurs, Sensistives, Chocolat Nougat, Etoiles Turcos, Pralines Impériales, i wiele innych, a cóż dopiero mówić o prześlicznych pudełkach i Bombonierkach, jako to: w nowym guście pudełko pokryte kauczukiem, dalej bombonierki w formie walizy, w różnych kolorach, axamitne, wyobrażające paki z napisem „Fragille Marseille“, pudełka Chińskie, Herkulanum, Etrusque, nakonec bombonierki, zabawki, które nietylko służą i za zabawki. Wszystkie one z Paryża sprowadzone zostały; również Marcepany, Praliny i owoce glasse zawsze świeżo są wyrabiane; radzimy więc każdemu, kto słodki upominek na Gwiazdkę nabyć pragnie, udania się do powyższego zakładu, a pewno zadowolonym będzie. NB. Każdy nabywający funt cukierków, otrzymuje takowe w eleganckim pudełku, bez podwyższenia ceny za takowe.

— Przed pół rokiem mniej więcej, z okazji otrzymania medalu na „Wystawie Paryzkiej przez tutejszą fabrykę tabaczną Braci Polakiewiczów, pisaliśmy o niej. Dziś zwiedziwszy ją powtórnie po upływie tego czasu, uderzeni zostaliśmy jej rozwojem i ulepszeniami fabrykacji, które na każdym widocznym są kroku. Nie wdając się w żadne porównanie i nieubliżając nikomu, przyznać musimy, że fabryka która przeszło 300 osób dziennie zatrudnia, a wyrabia 15,000 sztuk Cygar i 20 kilka tysięcy Papierosów, w tymże czasie, nielicząc tytoniu i tabaki, jest już fabryką w całym znaczeniu tego wyrazu. Zapasy takiej fabryki pozwalają jej wypuszczać do handlu towar odleżały i suchy, którym celują dwa składy PP. Polakiewiczów: przy ulicy Rymarskiej i na Nowym-Świecie. Dosyć jest zwiedzić suszarnię fabryki, gdzie miliony Cygar spoczywa, aby się przekonać o prawdziwości słów naszych. W czym zaś główną upatrujemy za-sługę PP. Polakiewiczów, o to w tem, że szczegółową zwrócili uwagę na cygara cen tańszych. Jako ludzie praktyczni, pojęli oni, że fabrykując dobre cygara kilka-kopiejkowe, i u ogółu publiczności, (której większość trzy-kopiejkowe Minerwy tylko palić jest w stanie, a na Hupmany ją nie stać) uznanie sobie zjedną, i własnemu swemu interesowi dogodzą. To też owe Minerwy, jako ciągnące dobrze, a równo się palące, suche i z przyjemnym zapachem, bardzo są teraz wzięte, i dla tego je zalecamy.

— Zwracamy uwagę czytelników, na program Koncertu Orkiestry Warszawskiej PP. Lewandowskiego i Kuhne, mający się wykonać jutro, w Resursie Obywatelskiej, a zamieszczony pod doniesieniami Teatralnemi.



— Z powodu potrzeby odłożenia Koncertu Stanisława Moniuszki, na początek miesiąca Lutego następnego roku, próby chórowe *Sonetów Krymskich* wstrzymują się do przyszłego zawiadomienia Szanownych Amatorów, którzy w nich czynny udział przyjąć raczyli.

— *J.* — Po kilkumiesięcznej słabości, Jan Królikowski, sprobował przed kilku tygodniami powracających sił swojej piersi, w deklamacji na Koncercie danym dla uczczenia ś. p. F. J. Dobrzyńskiego, wczoraj poraz pierwszy okazał się na scenie w dramacie „Syn Giboyer’a”. Rola, którą przedstawił Królikowski, dopiero przy końcu pierwszego aktu, rozpoczyna swój udział w tej sztuce; jednakże stęskniona do swego ulubieńca Publiczność, chciała mu wcześniej ukazać współczucie i zadowolenie z jego powrotu do zdrowia, to też zaledwie podniesiono kurtynę, licznie zgromadzeni widzowie jednogłośnie przywołali go na scenę, a wtedy, nie było w całej sali rąk, któreby się nie złożyły do poklasku, nie było piersi, z którejby niewybiegł serdeczny odgłos powitania. Jak Królikowski pomimo silnego wzruszenia odegrał swoją trudną rolę, niepotrzebujemy mówić; możemy się powstrzymać od wszelkich szumnych porównań i epitetów, bośmy powiedzieli wszystko, wymieniając nazwisko artysty. Za każdym jego wejściem na scenę, ponawiał się zapal oklasków, po każdym z niej wyjściu, ponawiały się przywoływania, a przy końcu sztuki przesłano Królikowskiemu bluszczowy wieniec, świeży i serdeczny, jak uczucie co go uplotło. Cały też utwór najcenniejszego z dzisiejszych komedjo-pisarzy Francuzkich, został odegrany świetnie, a co nie trudno u nas, gdy afisz wymieni takich przedstawicieli dzieła, jacy przyjmują udział w dramacie „Syn Giboyer’a”.

— Xiegarnia ze Składem Nót Józefa Kaufmana przy ulicy Krak: Przedmieście, Nr 442 (71), otrzymała na skład główny „Polonez”, skomponowany na fortepjan przez Antoniego H., który to utwór jest również do nabycia we wszystkich znaczniejszych xiegarniach w Warszawie.

— (Art: n.) Miło jest oddać zasłużoną sprawiedliwość i uznanie każdemu, kto szczerą pracą i sumiennością na takowe zasłużył. Przed niedawnym czasem meblując dom mojej córki wychodzącej za mąż, zamówiłem garnitur mebli u Pana Juliana Mądrzyckiego, mającego swój warsztat stolarski pod Nrem 369, w domu Resursy Obywatelskiej, gdzie poprzednio mieścił się podobnyż zakład Pana Dworowskiego. Gustowna robota, elegancja i trwałość wyrobów Pana Mądrzyckiego, liczną bezwątpienia nastroczą mu robotę. — R. S. Obywatel z Okuniewa.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnięciu 5tej Klasy 109 Loterii Klassycznej znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 30,000, na Ner 17,204, u Kollektora Kratke, w Warszawie; Rs. 10,000, na Nr 20,623, u Kol: Dykhejzer, w Kibartach; po Rs. 1,000, na Nra 7,723 i 22,681; Rs. 500, na Nr 23,124; po Rs. 200, na Nra 3,962, 5,408, 9,168, 19,000, 19,421 i 20,638. — Do dzisiejszego numeru dołącza się tymczasowa Tabelka wygranych numerów z dnia wczorajszego.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* o M. z Ch: K. z Lipnowskiego, rs. 29, na Kościół Wszy stkich Świętych na Grzybowie.

— Złożono w Redakcji „*Kurjera Warszawskiego*” od G. W. rsr. 3 to jest, rsr. 1 dla wdowy po Lekarzu złożonej ciężką nieuleczoną chorobą piersiową, wraz z małą córką która również zagrożona jest tą samą chorobą, obie zostające w najsmutniejszym położeniu bez żadnych funduszków, mieszkające przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nrem 1618 w domu P. Semadeniego; rsr. 1 dla wdowy Tekli Offenhammer niewidomej z trojgiem małoletnich dzieci, zadłużonej za komorne doprowadzonej do ostatniej nędzy, mieszkającej przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1593; i rsr. 1 dla wdowy Jasińskiej, zagrożonej utratą wzroku, niemożęcej zapracować na troje małych dzieci, którym czegoś to brakuje chociażby nędznego pożywienia, mieszkającej przy ulicy Nowe-Miasto, pod Nrem 48. Od B. B. kop. 25 dla nieszczęśliwej rodziny Świątków, z pięciorgiem małych dzieci i ojcem ciężką chorobą suchot gardlanych złożonym, mieszkających przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2398.

— Złożono w Redakcji „*Kurjera Warszawskiego*” bezimiennie na sprzedaż, pięć sztuk pieniędzy srebrnych Angielskich, począwszy od 5 pensów aż do jednego, na korzyść Augusty Frydrych, wdowy z pięciorgiem dzieci, zamieszkałej przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nrem 1601.

## Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 10 Grudnia.* — Nie ulega już żadnej wątpliwości iż Cesarz nie rozdzieli się z PP. Rouher i Moustier, jak krążyły wieści, i że zatwierdza najzupełniej oświadczenia pierwszego, uczynione w Ciele Prawodawczem. — Dzienniki Klerykałne tryumfują, z powodu oświadczeń P. Rouher i postawy większości Izby, i pragnęłyby wyexploatawać dalej to co dotychczas zyskało ich stronnictwo. — Słychać iż mowa P. Rouher ma być odbita w stu-tysiącach exemplarzy i porozlepianą po gmianach. — We Środę ma mieć miejsce pierwszy obiad Parlamentarny u Prezesa Ciała Prawodawczego Pana Schneider. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Budżet na r. 1868 został rozdany deputowanym Włoskim. Wydatki wynoszą 982,882,415 lirów, dochody zaś 790,912,708 lirów, tak iż powstaje deficyt 181,969,657 lirów. Na nieszczęście deficyt rzeczywisty jest znacznie większy aniżeli obliczony teoretycznie, a przewyżka w wydatkach na przygotowania militarne nie tak prędko usunęta zostanie. — Niektóre Dzienniki utrzymują, że Ministerstwo nader zimno przez Izbę we Florencji przyjęte zostało i że mowa P. Menabrea nie zdołała zatrzeć tego uczucia. Menabrea przytem nie jest wielkim mówcą, i mówi po Włosku jak prawdziwy Sabaudczyk. — Wszyscy oczekują z niecierpliwością i zaciekawieniem wystąpienia w Izbie P. Rattazzi, ponieważ ma on przedstawić ważne dokumenta, prosiujące wiadomości Francuzkiej żółtej xięgi. Rattazzi utrzymuje, że nieprawdą jest jakoby proponował Gabinetowi Francuzkiemu wspólne zajęcie Rzymu. Owszem przeciwnie, Gabinet Francuzki uczynił tę propozycję, lecz on, Rattazzi, odparł takową z obu-



zreniem. Obwinia on głównie P. Nigra, iż nie był wiernym tłumaczem informacji udzielonych mu przez Rząd Włoski. (Sch. Ztg.)

### Ostatnie Wiadomości.

„Patrie“ zapewnia, że sprawozdanie o reorganizacji armji Francuzkiej 12 b. m. przedstawione być ma Izbie. — Tenże dziennik mniema, że Włoska Izba deputowanych, przy głosowaniu nad interpellacjami przyjmie wymotywowany porządek dzienny w którym uniknie powtórzenia votum z 1861 r., proklamującego Rzym stolicą Włoch.

W Gibraltarze spodziewaną jest w tych dniach fregata „Nowara“ z zwłokami Maxymiljana.

Wiedeńska „Debatte“ donosi, że Wielki Wezyr Ali-Pasza powziął postanowienie zerwania układów z powstańcami Kandjockimi. Ci ostatni domagają się wysłania kommissji międzynarodowej, i tylko z nią układać się pragną. — „Presse“ utrzymuje, że Francja aktem dyplomatycznym do Mocarstw wydanym, myśli zawiadomić Europę, iż bierze pod swą rękojmję terytorjalne posiadłości Papieża. (Schl. Ztg.)

### Depesze Telegraficzne.

**Londyn, 13 Grudnia.** „Times“ z dnia dzisiejszego domaga się, aby w razie powtórnego zawezwania ze strony Francji na konferencje, Anglja udzieliła stanowczą odmowę, gdyż po oświadczeniach Rouhera, usiłowania pojednawcze Mocarstw, byłyby bezużyteczne.

**Paryż, 13go Grudnia.** — „Etendard“ roztrząsając Xięgę zieloną Włoską, pisze: Rouher musiał ze zdziwieniem ujrzeć użytek, jaki zrobiono z poufnych komunikacji, których ścisłość należałoby jeszcze bliżej zbadać. Podobny postępek jest przeciwny tradycjom przyzwoitości dyplomatycznej.

**ROZMAITOŚCI.** — Dla lubiących w towarzystwach zakłady, przytaczamy tu jeden nierozważny przykład: W tych dniach pięciu młodych mężczyzn, w Berlinie, zrobiło zakład niespania przez 7 dni i tyleż nocy. Pierwszą noc przetrwali dość swobodnie, w dzień jeździli, polowali, a co pół godziny pili czarną kawę; drugą noc tak samo przepędzili w wesołym towarzystwie, — tak szło i dni następnych. Dwóch zasnęło po 130 godzinach bezsenności; trzeci zachorował na zapalenie płuc; 4ty zasnąwszy na koniu, spadł i złamał rękę; ostatni zaś wygrał zakład, tracąc jednakże 25 funtów wagi swego ciężaru.

### Szarada.

Oj! ta *wszystka* twojej żony,  
Nieprzyjemna z każdej strony,  
Gdy wieczory wreszcie długie,  
To niech już tam *pierwsze* drugie,  
Wszak to każda tak na świecie,  
Lecz twa *wszystko* *pierwsze* trzecie,  
A w zapale to *najszczerza*,  
Prawda u niej *czwarta* *pierwsza*,...  
Moja Magda więcej warta,  
Bo *wspak* *trzecia*, a *wprost* *czwarta*.

(Zesła Szarada: Powinowaty.)

— **Fraszka.** — „O czemże tak myślisz Panie Piotrze? — Zastanawiam się nad tem, dla czego Astro-nomowie Angielscy nie anglicyzują komet, tylko je tak z ogonami w świat puszczają.“



**Fabryka PIERNIKÓW Toruńskich, STOCZKÓW, Świec** woskowych i Czekolady, przy ulicy róg Miodowej i Kapitulnej, **Jana Wróblewskiego.** — Poleca się Szanownej Publiczności iż na nadchodzące Święta

Bożego Narodzenia przysposobiła Pierników Toruńskich, Norymberskich, Czekoladowych, Karlsbadzkich,

Marcepanowych, Bruku Polskiego, Serc Literowych i różnych Figur, oraz Tortów, Zabawek woskowych i Stoczków w różnych gatunkach. Cena jak co rok bywa. (19241.)

### Owocarnia Wiedeńska

przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737, na Nadchodzące Święta zaopatrzoną została w znaczny zapas OWOCÓW tak Krajowych jak i Zagranicznych w doborowych gatunkach; a mianowicie: Jabłka Tyrolskie, Ananasy, Duchessy, Winogrona Węgierskie i Astrachańskie, Bakalje różne, Owoce suszone, Orzechy, Powidła Węgierskie, i Masło Litewskie, oraz Orzechy Kokosowe, które sprzedają się po jak najumiarkowańszych cenach.

K. JERMAN. (18,065.)

### MANDARYNKI (Pomarańcze),

pakowane w ozdobne pudełka, kuferki, sac-voyage i na sztuki. **KALAFJORY Algierskie, HOMARY, RYBY morskie, SOLES**, otrzymał Handel Ant: Stepkowskiego. (18,351)

### SKLEP DYSTRYBUCYJNY,

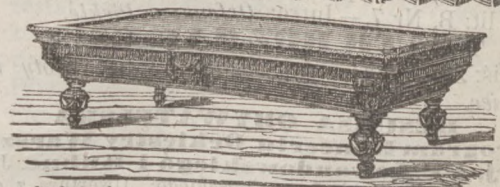
ze wszelkimi esytljami sklepowemi, przeszło lat 50 w tem korzystnem miejscu egzystujący, z powodu nagłej słabości jest do sprzedania zaraz, przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 3. Wiadomość w Handlu Skór w tymże domu. (18,353)

### HANDEL TOWARÓW

### Żelaznych i Galanteryjnych. KAROLA STROHMEYER

Otwartym został przy ulicy Marszałkowskiej w domu W go, Gundelacha, Nr 1371 na przeciw Hotelu Maringe, który ma zaszczyt polecić się wszelkimi **WYROBAMI** z pierwszych fabryk zagranicznych i krajowych.

(18,350.)



W tych dniach w Zakładzie Gastronomicznym, przy ulicy Trębackiej, w domu zwanym Steinkellera, ustawiony został drugi nowy **BILLARD** z łożami zasuwającemi się; od partji na obu Billardach, płaci się kop. 3; nadto Właściciele polecają się z doborem trunków i kuchnią.

(18,344)





**PIOTR ŚLIŻYŃSKI,**  
**Nauczyciel Tańców Salonowych.**

podaje do wiadomości, że będzie udzielał lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmieniam, że wyucza sęciu tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza; mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej, na lem piętrze od frontu, w domu Pana Lebanowskiego. (5533)

**Lekcje Tańca**

rozpocząłem udzielać, w lokalu przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 447, wprost b. odwachu na lem piętrze, zastać mnie można od godziny 5 do 9 wieczorem, w dni: Poniedziałek, Środę i Piątek.—**R. Chronowski**, T. T. W. (16,236)



Zawiadamia się Szan: Publiczność, iż do **SKŁADU OWOCÓW**, przy ulicy Elektoralfnej, wprost ulicy Zimnej, pod Nr 749, w domu P. Fejsta, nadszedł

świeży transport różnych owoców i bakali, a mianowicie: Jabłka sztetyny zagraniczne, wyborowe, kopa od rs: 1 do rs: 1 kop: 50; Renety kopa kop: 75, oraz Burstówki Tyrolskie, kopa od kop: 50 do kop: 75; Marengi Włoskie, kopa od rs: 1 do rs: 1 kop: 20; Kalwiny kopa od k: 30 do k: 50; Gruski świeże zagraniczne: Szanzelman kopa od rs: 1 do rs: 1 k: 50; Bargamuty krajowe, kopa kop: 75; Gruszek Duchesse, kopa od rs: 2 k: 25 do rs: 3; Śliwki suszone, krajowe, w najlepszym gatunku, funt kop: 9; Śliwki Węgierskie, funt k: 13 1/2; Śliwki Tureckie, funt k: 15, Śliwki Kataryny, funt k: 22 1/2; Gruski suszone, funt k: 10; Orzechy Włoskie kopa od k: 12 1/2 do k: 15; Orzechy Tureckie, funt kop: 13 1/2; Orzechy laskowe w najlepszym gatunku, kwarta kop: 9. A mianowicie: świeże bakalie togoroczne, to jest: Figi Sułtańskie; Daktyle; Malaga; Migdały w cienkich skorupkach i rozmaite Cykaty, funt kop: 30; Winogron Krymskich funt kop: 30; Winogron Węgierskich funt kopiejek 25; Konfitur Kijowskich funt kopiejek 37 1/2, oraz Jabłka komputowe po cenach umiarkowanych; Mak siwy krajowy, kwarta kop: 15; Mak niebieski, kwarta kop: 20; Mak biały, kwarta kop: 30. (18,088)

**Suknia krótka jedwabna,**

zupnie nowa, biała muslinowa, ubierana ponsowem, nie prana, i trzy klamry bronzowe do firanek, są do sprzedania. Wiadomość pod Nr 1066L, Plac Zielony, Stróż wskaże. (18,354)

Dnia wczorajszego, znaleziona została na ulicy Daniłowiczowskiej **Tabakierka srebrna**. Poszkodowany może ją odebrać, zgłosivszy się pod Nr 616, pod Nr 5 mieszkania, za zwróceniem jednak kosztów niniejszego ogłoszenia. (18,348)

**TEATR WIELKI.**

Dziś: *Mojesz*, przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B, Nr 7.—Jutro: *Orfeusz w Piekle*.

**TEATR ROZMAITOSCI.**

Dziś: *Złote runo*.—*Jam bogaty*. Jutro: *Złoty młodzieniec*.

**RESURSA OBYWATELSKA.**

**Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej, PP. Lewandowskiego i Kuhne.** Jutro: Polonez Obywatelski, Lewandowskiego; Uwertura z opery „Raymond“, Thomasa, Taubenflug walce, Farbacha; Serenada na flet i waltornię wykonają PP. Tomaszewski i Zahalka; Blondynka Polka (nowa), LeBruna; Marsz (nowy), Boguckiego; Śpiew do kołyski na koncert, Vogta; Mazurek na trąbce wykona Pan Kuhne, przez Józefa Nowakowskiego; Ampfion

potpouri Gungla; Militair Quadrille, J. Straussa; Alla-Turca Rondo z Sonaty Mozarta, aranżowane na orkiestrę, przez Erazma Nowakowskiego (1 raz); Uwertura z op: Wesołe Kumoszki z Windsor, Nicolaia; Polonez z op: Hrabina, Moniuszki; Mazur Lewandowskiego.—Początek o godz: 4.—Cena wejścia kop: 20. (18,295)

W Sali Harmonji, ulica Długa, Nr 556, w domu Dücker-ta, jutro **WIELKI KONCERT** Orkiestry, pod dyrekcją P. **Adolfa Sonnenfeld**. Program: Uwertura z opery „Niema z Porticy“, Auber; Walc Petersburgski, Lannera, Scena i Arja z op: „Naboj“ (solo na oboju). Verdigo; Czardas z op: „Duch Wojewody“, Grossmana; Uwertura z op: „Król Yvetot“, Adama; Polonez koncertowy, (solo na oboi i klarynecie); Śpiew narodowy Karola Vigo, Halevego; Traumbilder Fantasia; Lumby; Uwertura z op: „Włoska w Algierze“, Rossiniego, Potpouri z op: „Traviata“, Verdi; Lob der Frauen, Polka Straussa; Sieges Marsz, A Sonnenfelda. Początek o godz: 4. Cena wejścia kop: 20.

Dziś i codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Niemieckich**, przybyłych z Berlina, odbywa przedstawienia w Zajeździe Kielca, w Zakładzie Pana Tomasa, przy ulicy Królewskiej. (17,601)

Dziś i codziennie, w Pałacu Blanka, w Restauracji Pana Piątkowskiego, **ZABAWA MUZYKALNA**, na której grać będzie, znany utalentowany skrzypek **Robert Żulecke**. Amatorowie pięknej gry na skrzypcach, mogą mile przepędzić kilka chwil, przy dobrym kufelku Piwa Barwarskiego. (18,347)

**KONCERT PARYZKI**, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin-Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i kryształe Ludw. Veltea z Francji, oświetlona 100 światłami gazowymi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.



**MENAZERJA na Nalewkach**, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

**KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.**

Dnia 14 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano i Płacono		
	Ruble i Kopiejki sr.		
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 97.	—	—	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42 1/2.	—	—	—
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup):	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	79	10	78
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	60	68
Listy likwidacyjne za rs. 100	57	—	56
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	118	50	—
„ „ z r. 1866,	113	—	112
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	77
Akcje Drogi żel: War.:Wied: za szt.;	68	50	68
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	55	67	54
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.;	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.;	80	50	80
Akcje Fabryczno-Łódzkie	77	50	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 19 1/2  
Od Listów likwidacyjnych k. 15 5/8.

**Ceny Targowe Warszawskie.**—D. 13 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 20 do rs: 9 kop: 50; żyta od rs: 6 kop: 85 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs: 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10; kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

**Okowity** płacono dnia 13go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 20 do rs: 4 k: 26; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 39.